NR. 3 LWÓW — MARZEC 1928 ROK XXVIII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO“ NR. 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

ZYGMUNT STANISŁAW ZGODZIŃSKI

Któż z nas nie znał ś. p. kol. Zgodzińskiego, człowieka siwego już, pochylonego a jednak zawsze uśmiechniętego? Wszyscyśmy Go znali i poważali, nazywając Go „Prezesem“.

Tytuł ten słusznie Mu się należał. Był On przecież prezesem „Ogniska“ i długoletnim prezesem Zgromadzenia Towarzyszy. Oprócz tego był On założycielem Kółka Zabawowego i długoletnim jego prezesem.

Na polu spółdzielczem również dał się nam poznać. Był członkiem l. Drukarni Związkowej, Drukarni Udziałowej, założycielem Kasy Zaliczkowej Drukarzy i pokrewnych zawodów „Pomoc“ oraz założycielem Konsumu Drukarzy.

Nie ubiegał się On nigdy o zasługi i honory. Żył i pracował zawsze jako pospolity robociarz, jak zwykły szeregowiec, który daje baczne ucho na rozkaz starszyzny. Gdy był zwykłym członkiem — słuchał rozkazów starszych w Stowarzyszeniu, gdy został jego prezesem żądał bezwzględnego posłuszeństwa swoim rozkazom, gdy został ponownie zwykłym członkiem — niemal ślepo wykonywał rozkazy przełożeństwa Organizacji.



Poza tem czciliśmy Go i czcimy jako jednego z nielicznych już uczestników pierwszego strejku drukarzy lwowskich.

Trzeba pamiętać bowiem o tem, iż przyjechał On do Lwowa w najgorętszym czasie. W dniu 23. I. 1870 r. dostał natychmiast pracę w ówczesnej „Drukarni Rządowej“ (dziś Akademja Handlowa przy ul. Skarbkowskiej), ale dowiedziawszy się, iż równocześnie z dniem tym wybuchł strejk — poprosił dyrektora Margasza o zwolnienie, gdyż „chciał być solidarnym i koleżeńskim z resztą drukarzy lwowskich“.

To zjednało Mu serca wszystkich ówczesnych drukarzy lwowskich, którzy widząc przed sobą młodzieńca, oświadczającego się z gotowością poprzeć ich zamiary — przejęli Go otwartem sercem i traktowali Go po bratersku.

Tacy, jak Mańkowski, Todschindler, Sarnicki, Bednarscy, Trompeteur, Niedopad, Ferdinandi, Daniluk i inni, nie mogli wyjść z podziwu, iż taki młody, a już przystaje do ich kompanji — kompanji starszych i prowodyrów strejku.

Krok ten jeden decydował o dalszem życiu ś. p. Zgodzińskiego.

Okazał się on zaraz godnym zaufania robotnikiem drukarskim i takim pozostał do grobowej deski. Gdy inni, z biegiem lat usuwali się od życia organizacyjnego, bądź to zostając samodzielnymi właścicielami drukarń, bądź też zarządcami drukarń koleżeńskich lub prywatnych — On pozostał zawsze na uboczu. Nie pragnął zaszczytów ni tytułów. Najdroższym dla Niego był tytuł prezesa „Ogniska“, gdyż świadczył on, iż jest On prezesem robotników — nie wyzyskiwaczy!

Za prezesostwem „Ogniska“ popłynęły też inne godności, o które Zmarły wcale się nie ubiegał, a które siłą faktu słusznie Mu się należały, gdyż dał dowód, iż On tylko sprostać im może.

Gdy robotnicy austrjaccy, a na ich przodowem miejscu walczyli i robotnicy galicyjscy o uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy przemysłowej — Zgodziński był już znanym i wpływowym członkiem Organizacji drukarskiej we Lwowie. Po kilku latach od wprowadzenia tej ustawy (1883) — Zgodziński zostaje prezesem Zgromadzenia Towarzyszy drukarzy lwowskich i mimo ciężkich warunków prezesostwo to zatrzymuje w swoich rękach przez około 15 lat. W tym właśnie czasokresie, mimo iż był członkiem wydziału „Ogniska“, doprowadza do założenia Kółka Zabawowego Drukarzy Lwowskich, którego zostaje równocześnie pierwszym prezesem.

Co Kółko to, pod prezesurą ś. p. Zgodzińskiego zdziałało, mogłyby powiedzieć kroniki dzienników lwowskich; od siebie dodać musimy, iż bale, urządzane przez Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich cieszyły się największem uznaniem. Przedstawienia zaś urządzane przez Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich (w stowarzyszeniu „Gwiazda“), cieszyły się zawsze największą frekwencją i uznaniem.

To było bezsprzeczną zasługą ś. p. Zgodzińskiego, który był duszą i wykonawcą raz powziętego planu. Na każdem polu pracy organizacyjnej był ś. p. Zgodziński wzorem i pionierem. Czy jako skarbnik „Ogniska“, prezes tegoż, czy prezes Kółka Zabawowego — zawsze umiał On znaleźć ten moment, który przemawiał do duszy robotnika.

Czy to jako prezes „Ogniska“, lub jego zastępca — na uroczystych wieczorkach, ku uczczeniu pamięci pierwszego strejku — rzucił On zawsze jakąś nową myśl, jakiś nowy apel do młodzi drukarskiej, by zawsze stała ona pod czerwonym sztandarem.

Idei socjalistycznej był On zawsze wiernym wyznawcą i propagatorem. Nie łudził się On obietnicami N. D. (mimo, iż przy „Słowie Polskiem“ przez szereg lat pracował), stał zawsze i wiernie na gruncie socjalnej demokracji i idei tej pozostał wiernym do ostatnich dni życia.

Organizację drukarską pokochał nad życie, czem tłumaczy się Jego udział w życiu organizacyjnem. Gdy inni na Jego miejscu ograniczają się do podjęcia zapomogi — On, mimo, iż był w ostatnich latach inwalidą, brał zawsze udział w Zgromadzeniach „Ogniska“. Nie ograniczał się Zmarły do tych obowiązków członkowskich.

Zmarły był codziennym w „Ognisku“ bywalcem, w którem szukał pokrzepienia dla Siebie, udzielając równocześnie rad i wskazówek dla innych kolegów.

Z tych, ostatnich czasów znamy Go niemal wszyscy. Dla każdego miał On słowa pociechy, otuchy i zachęty do dalszej walki o byt, o lepsze jutro.

Za życia jeszcze spotkał się ś. p. Zgodziński z uznaniem ogółu drukarzy lwowskich. W dniu bowiem 17 maja 1920 roku urządziło „Ognisko“ 50-letni jubileusz Jego pracy.

W tym czasie pracował Zmarły w Drukarni Udziałowej (której był jednym z założycieli). Mimo podeszłego wieku pracował Zmarły na „sztukę“ czyli na porachunek. Mimo ciężkich warunków pracy ś. p. Zgodziński nie skarżył się na nie, przeciwnie, oświadczał, iż zawsze jest chętny do pracy i od niej się nie uchyla.

Niestety, „Ognisko“, jako takie, nie mogło Mu zabezpieczyć takiego utrzymania, jakie Mu się słusznie należało po Jego 50 letniej pracy zawodowej.

Brak ubezpieczenia na starość dawał się dotkliwie odczuwać nietylko ś. p. kol. Zgodzińskiemu, ale i wszystkim robotnikom drukarskim.

Sześćdziesięciokilkoletni człowiek, robotnik-drukarz, powinien był po ciężkiej swojej pracy odpocząć i oczekiwać łaskawej śmierci.

Niestety, Zmarły musiał tak długo pracować przy kaszcie, aż zmuszony chorobą — położył na zawsze swój winkielak! — Brak ubezpieczenia społecznego na starość — występuje tutaj w jaskrawym przykładzie.

Zmarły jednak nie przyznawał się do swojego wieku. Twierdził On zawsze, iż jest młodym, bo przecież był uczestnikiem pierwszego strejku drukarzy lwowskich!

Młodym był On zawsze! Mimo, iż siwy włos pobielił Mu głowę, widzieliśmy Go zawsze na wszystkich naszych zgromadzeniach i uroczystościach strejkowych.

Zgodziński zajmował wówczas zawsze honorowe miejsce — gdyż był On jednym z tych, którzy do nas się przyznawali, którzy pracę organizacyjną należycie pojmowali, którzy w pracy tej brali bezpośrednio żywy i kierowniczy udział.

Ś. p. kolega Zygmunt Stanisław Zgodziński pozostanie dla nas młodych, zawsze niedoścignionym wzorem. On nauczył nas, jak żyć dla dobra Organizacji, dla dobra wszystkich jej członków.

Nigdy nie pragnął swojego, własnego dobra, mimo, iż nadarzały Mu się ku temu liczne sposobności — On zawsze pozostał robociarzem — i takim umarł.

„Jestem stary i słaby. Dziś, jutro — odejdę od Was, ale pamiętajcie, iż tylko solidarność zwycięża! Nie dajcie się brać na piękne słowa właścicieli! Pozostańcie wierni czerwonemu sztandarowi, bo tylko On prowadzi klasę pracującą do zwycięstwa!“

To są ostatnie Jego słowa i te musimy sobie zapamiętać i przekazać naszym następcom.

* * *

Wydział Stow. „Ognisko“ otrzymał następujące pisma kondolencyjne z powodu zgonu ś. p. kol. Zygmunta Stanisława Zgodzińskiego:

Szanowni Koledzy!

Z powodu śmierci weterana sztuki drukarskiej, ś. p. kol. Zygmunta St. Zgodzińskiego, członka założyciela i gorliwego pracownika Organizacji drukarskiej we Lwowie — wyrażamy Wam imieniem Organizacji drukarzy krakowskich jak najgorętsze współczucie.

Kraków, dnia 12 marca 1928 r.

Za Zarząd Okręgu Krakowskiego:

Antoni Harlender sekr. *Dymitr Krawczuk* przew.

Z powodu zgonu jednego z pierwszych założycieli Stow. drukarzy „Ognisko“ i długoletniego prezesa i członka tegoż Stow., ś. p. kol. Zygmunta Zgodzińskiego, który równocześnie wiele współpracy dołożył w kierunku budowy organizacyjnej i stworzenia Oddziału Filji Przemyskiej, składamy Wam koledzy tą drogą, nie mogąc z powodu spóźnionego zawiadomienia osobiście wziąć udział w pogrzebie, wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia. Czyny i działalność organizacyjna ś. p. kol. Zygmunta Zgodzińskiego, niechaj będą nadal drogowskazem młodszemu pokoleniu. Cześć Jego Pamięci!

Przemyśl, dnia 12 marca 1928 r.

Wydział Stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“ Filja Przemyśl.

Wspomnienie pośmiertne zamieścił lwowski „Dziennik Ludowy“ z dnia 10 marca b. r., podnosząc zasługi Zmarłego, położone około krzewienia socjalizmu i gorącego jego wyznawcę.

* * *

Ś. p. Zygmunt Stanisław Zgodziński urodził się dnia 25 kwietnia 1851 r. w Krakowie. Do praktyki drukarskiej wstąpił w 13 roku życia do drukarni Żegoty Wywiałkowskiego, u którego został wypisany na składacza w r. 1868. W r. 1870 brał udział w strejku drukarzy lwowskich. We Lwowie pozostał do ostatnich dni życia. Od listopada 1925 roku przeniósł się na fundusz inwalidowy. Zmarł dnia 9 marca b. r. Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 11 marca z krypty Zakonu oo. Bernardynów. Udział kolegów w pogrzebie Zmarłego był bardzo liczny mimo, iż w dniu tym odbywały się wybory do Senatu. Po wyniesieniu Zwłok odśpie-

W ROCZNICĘ PIERWSZEGO STREJKU

W świętą rocznicę najpierwszego boju,
Który stoczyli drukarze wśród znoju
I ofiar wielkich, tutaj przed pół wiekiem,
Trzeba pamiętać, że się jest człowiekiem,
Że oprócz ducha, mamy też i ciało,
Które dla siebie potrzeb ma niemało.
My, zapatrzeni w naszych przodków dzieło,
Wciąż pamiętamy, skąd początek wzięło
To ich zmaganie z handlarzami pracy:
Szło przedewszystkiem o podwyżkę płacy,
A ta potrzeba rychło też sprawiła,
Iż wnet poznano, że w jedności siła,
Że kto zwyciężyć pragnie, musi iść przebojem,
Po wygranej bitwie może cieszyć się pokojem.
Od tego czasu idąc przodków śladem
I my, kierując się wciąż ich przykładem,
Kilka już strejków stoczyliśmy hardo,
Kując z mozołem naszą dolę twardą
Wprawdzie na laurach dziś nie usypiamy,
Lecz choć z tej strony względny spokój mamy,
Inne nam teraz, ach, niemiłosiernie
Losy pod nogi podrzucają ciernie.
Srogi brak pracy dokucza nam stale,
Troską nabawia: A co będzie dalej?
Strejki tu nawet mało nam pomogą;
Tutaj iść trzeba całkiem inną drogą:
Musimy bardziej ścieśnić węzły jeszcze,
Które nas z sobą łączą, gdyby kleszcze
Tu, w tem Ognisku, co ogrzewa ludzi
Swojem płomieniem i w nas ufność budzi,
Musimy jeszcze do tego Ogniska
Dorzucić uczuć zarzewia, co błyska
Wprost poświęceniem, jakoby w rodzinie,
Która miłością, zgodą bratnią słynie.
Stwórzmy rodzinę tę pomiędzy sobą,
Niech miłość bratnia stanie się ozdobą
Organizacji naszej, takiej starej,
Ale żywotnej wciąż i zawsze jarej.
Niech tu nie rządzi dorywczy przypadek
I ogranicza na płaceniu wkładek,
Lecz niechaj miłość nas wszystkich jednoczy,
Pomoc wzajemna niech na czele kroczy.
Brak pracy wszędzie dzisiaj jest na świecie,
Nietylko nas ta sroga bieda gniecie.
Czyż się dlatego mamy może sprzedać?
Nie — owszem radźmy, jak się biedzie nie dać.
Na to jest środek już wypróbowany:
Rozwijać wciąż ruch zapoczątkowany
Ongi przez naszych drogich poprzedników,
Sławnych już wówczas pracy bojowników,
Oni swym czynem zawsze nas uczyli,
Iż trza się łączyć w życia groźnej chwili
I trwać w łączności przed przemocą srogą,
A przeciwności nas nigdy nie zmogą!

Jan Karasiński

NASZA KSIĄŻKA

Gdy się przesuwa za kartą kartę
Życia ludzkiego... Po przez dni szare
Plotą się ślady niczem nie starte,
Troski, radości, wielkie lub małe.
Są karty jasne promieniem złota,
Lecz są i szare, jak dzień jesieni —
Na jednych radość, szczęście, ochota,
Na drugich smutek i pełno cieni.
Ma każde życie swą własną księgę
Od obudzenia, aż do nicości...
Ślad zmagań ludów. — walk o potęgę,
To jedna wielka księga ludzkości.
Takie to myśli w głowie się roją,
Gdy ręka moja księgę tę pieści —
Choć skromna ona oprawą swoją,
Jakże potężną jest w swojej treści...
Cóż to w jej wnętrzu? Nazwiska, daty!
Prawie podobna karta do karty..
Mówi o ludziach, którzy przed laty
Bój o swe prawa wiedli uparty.
O mnogich walkach mówi ta księga!
Każda jej strona historją znoju...
Jaka z tych imion bije potęga
Wodzów - żołnierzy, co byli w boju
Widzę w tej księdze tłumne zebrania,
Proroctwa zwycięstw, potępień gromy
I dnie ponure cichego trwania
I pierwsze w twierdzy wroga wyłomy.
Widzę ów pochód! Ten krok za krokiem,
Wysiłek boju o prawa człecze
Zmagania ciężkie z wyzysku mrokiem,
W walce, co trwa już zgórą półwiecze.
Widzę gromadę spiętą łańcuchem
Solidarności i poświęcenia —
Jak idzie ciągle potężnym ruchem
Baczna na przyszłe swe pokolenia.
Tyle w tej książce szarych żołnierzy,
Co niemi stali w codziennym boju;
Niejeden z nich dawno w mogile leży,
Przeszedłszy życie w pracy i znoju.
Są tu i wodzów złote imiona
Tych, co to pierwsi poszli na wały....
Treścią ich hymnu była: „Czerwona
Krew robotnicza“ — w dni pełne chwały.
I ma ta księga jeszcze puste karty,
Które czekają na nowe dzieje,
Na nowe imiona, na szeregi zwarte
Żołnierzy, co nigdy nie tracą nadziei...
Treść tej księgi jest dla nas sztandarem,
Kiedy przychodzą dni walki i rady
Ona nam mówi o przysłowiu starem:
Nikt nie zwycięży złączonej gromady.
Jej karty szepcą do nas w skrytości:
Trwajcie przy pracy — nie szczędźcie trudu,
Zaświeci słońce szczęścia ludzkości...
Nadejdzie zwycięstwo. — Zwycięstwo ludu!

Lwów, 20 lutego 1928

St. Szczęśikiewicz

wał Chór Drukarzy pod batutą ob. Antoniego Kinalskiego „Beati mortui“, poczem z balkonu Stow. „Ognisko“ pożegnał Zmarłego imieniem Stow. i ogółu drukarzy, prezes kol. Andrzej Kusyk, podnosząc Jego zasługi około rozwoju organizacji zawodowej. Chór odśpiewał „O Panie Nasz“. Nad świeżą mogiłą odśpiewał Chór „Pożegnał już ten świat“ i na tem zakończył się smutny obrzęd pogrzebowy.

Duch ś. p. kol. Zygmunta Stanisława Zgodzińskiego pozostanie jednak zawsze przy nas, by przyświecać nam w dalszej pracy organizacyjnej dla dobra naszego i naszych następców.

Cześć Jego zasłużonej pamięci!

Adam Bober

POD ADRESEM NIEZORGANIZOWANYCH DRUKARZY MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Przed wojną światową „Ognisko“ miało pieczę nad wszystkimi robotnikami drukarskimi w b. Galicji.

Nie było jednego miasta, czy miasteczka, w którem „Ognisko“ nie miałoby swoich członków. Nie było prawie drukarni, któraby nieprzestrzegała cennika normalnego. Tak właściciele drukarń, jak też i robotnicy drukarscy należeli do organizacji. Pierwsi do Gremjum — drudzy do „Ogniska“.

Mieliśmy filje swoje w Krakowie i Przemyślu oraz szereg stacyj płatniczych a wszędzie indziej swoich mężów zaufania.

Robotników drukarskich, nie należących do „Ogniska“ było w b. Galicji zaledwie 4%. Należeli do nich przeważnie wykluczeni z organizacji i łamistrejcy. Wszyscy inni — należeli do „Ogniska“, opłacali wkładki i pracowali na warunkach cennikowych w drukarniach cennikowych.

Robotnicy drukarscy, stojący zdala od „Ogniska“, pracowali w drukarniach niecennikowych, małych „szewskich budach“, przeważnie żydowskich z koncesją ograniczoną.

We Lwowie było takich bud kilka, nie przynosiły one jednak szkody ani robotnikom zorganizowanym, ani drukarniom cennikowym.

Po wojnie światowej stosunki organizacyjne znacznie się pogorszyły. Dziś zaledwie w kilkunastu miastach mamy swoich członków, pracujących w drukarniach cennikowych. W szeregu innych miast panują dotychczas stosunki niecennikowe. Czas pracy wynosi 9—10 a nawet i więcej godzin dziennie, „angielska“ sobota nieobowiązuje.

Dobiega dziesięć lat pracy organizacyjnej i agitacyjnej dla zorganizowania prowincji, zaprowadzenia cennika normalnego i poszanowania ustaw państwowych o czasie pracy, urlopach i odpoczynku niedzielnym.

Bilans tej pracy jest nadal ujemny.

Związek Właścicieli zakładów graficznych obojętnem okiem spogląda na „uciekające“ roboty prywatne, samorządowe i rządowe do drukarń „szewskich“ — niecennikowych.

Próżno kołataliśmy w Zarz Zw. Właść. o współpracę nad doprowadzeniem stosunków cennikowych na prowincji do stanu z przed laty dziesięciu.

Związek Właścicieli, Inspektoraty Pracy, Starostwa i Policje — nie czynią nic, by zmusić do poszanowania ustaw tych wszystkich właścicieli drukarń, którzy ustawy te łamią.

Każdego roku wysyłamy delegata kilkakrotnie na objazd prowincji, dla nakłonienia robotników drukarskich do powrotu w szeregi zorganizowanych i solidarnych robotników a właścicieli do uznania i wprowadzenia cennika normalnego u siebie w życie. Objazdy takie nie wiele jednak te stosunki poprawiły.

Obieramy zatem inną drogę. Drogą tą niech będzie niniejsza odezwa.

Robotnicy drukarscy!

Jak długo jeszcze będziecie pozostawali zdala od organizacji robotników drukarskich?

Jak długo chcecie jeszcze krwawą pracą swoją i krwawym potem wzbogacać swoich „chlebodawców“, którzy wynagradzają Was tak, iż faktycznie na chleb powszedni płaca Wasza Wam nie wystarcza?

Jak długo jeszcze pragniecie pracować w pocie czoła po 10 godzin dziennie? W brudnych, nieopalanych i ciemnych norach, które szumnie nazywają się drukarniami?

Dopokąd godzić się będziecie na łamanie spoczynku niedzielnego?

Czy nie pomyśleliście o tem, iż obowiązuje ustawa o urlopach dla pracowników fizycznych i umysłowych, mocą której należą Wam się płatne urlopy wypoczynkowe?

Czy nie słyszeliście może nigdy o tem, iż we Lwowie jest zawodowe Stowarzyszenie drukarzy „Ognisko“, do którego należą pracownicy drukarscy, gdzie Wasze winno być miejsce?

Czy wkońcu nie wiecie może o tem, iż „Ognisko“ opracowało cennik normalny, który chroni robotnika od wyzysku nieuczciwych, „chlebodawców“?

Ocknijcie się wreszcie z letargu, w którym obojętnie od lat dziesięciu pozostajecie!

Pamiętajcie o tem, iż pracując na warunkach niecennikowych nietylko krzywdzicie siebie, swoje żony i dzieci, ale krzywdzicie i nas, gdyż pozbawiacie nas pracy, wykonując ją grubo taniej od nas!

Chcemy Wam pomóc w wybrnięciu z bagna, do którego, wierzymy, dobrowolnie nie dostaliście się.

Dopożemy Wam do uzyskania warunków cennikowych. Zgłoście się tylko chętnie, natychmiast i wszyscy!

Pamiętajcie, iż solidarnością zwyciężymy Waszych niecnych wyzyskiwaczy!

Zgłaszajcie się wszyscy. Czekamy!

Zarząd Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko“.

O NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY

Coraz częściej czytamy w prasie codziennej a nawet zawodowej o konieczności naukowej organizacji pracy w przemyśle, rzemiośle i rękodziele.

W literaturze robotniczej pojawiła się praca W. Jastrzębskiego p. t.: „Organizacja Pracy Fizycznej“, która z punktu widzenia robotniczego sprzeciwia się zaprowadzeniu t. zw. chronometrażu, czyli umiejętności mierzenia granic szczegółów wysiłków ludzkich.

W Warszawie powstało w r. 1924 Tow. naukowej organ. pracy, które urządza kursy naukowej organizacji pracy, mające na celu kształcenie urzędników fabrycznych, oddziałowych i starszych, by ci przyczynili się do poprawienia wewnętrznej organizacji naszych wytwórni.

Naukowa organizacja pracy, krótko zwana racjonalizacją przemysłu, bierze swój początek z Ameryki, gdzie na początku bieżącego wieku grupa inżynierów przystąpiła do studjów analitycznych nad operacjami przemysłowemi i ich zarządem.

Organizacja pracy stała się z biegiem lat nauką, której poświęcają się uczeni. Wyniki ich badań, ujęte w pewne normy stosowane są z pożytkiem w Ameryce i w krajach Europy zachodniej w przemyśle, handlu, rękodziele, rzemiośle a nawet w pracy biurowej.

Podczas wojny światowej naukową organizację pracy stosowano tem chętniej, gdyż brak rąk do pracy wynagradzano sobie racjonalizacją pracy.

W latach powojennych produkcja światowa znacznie się zmniejszyła dzięki wstrzymaniu się kapitalistów od łożenia swoich rezerw gotówkowych w przedsiębiorstwa. Kryzys ekonomiczny, na który starają się niektórzy zwalić całą winę, jest bardzo problematyczny w tym wypadku, gdyż winę ponoszą tylko „leniwi“ kapitaliści osiągający się z wypuszczeniem pieniądza na rynek pracy.

Gdy na horyzoncie politycznym nieco się uspokoiło — popłynęły pieniądze kapitalistów amerykańskich i angielskich, które umożliwiają już przedsiębiorcom coraz to dalsze uruchomianie swoich warsztatów pracy.

Z tą chwilą poczęły występować we wszystkich niemal krajach nawoływania o racjonalne prowadzenie przedsiębiorstw, przez stosowanie w nich naukowej organizacji pracy.

Rząd polski, idąc za przykładem innych rządów europejskich, powołał do życia komisję, dla zbadania stanu produkcji, potrzeb przemysłu, rękodzieła, rzemiosła i handlu. Komisja ta wskazała co należy uczynić dla racjonalizacji pracy we wszystkich jej działach. Jak doniosły w dniach ostatnich telegramy — rada ministrów zajmowała się tą sprawą i zgodziła się na zastosowanie w Polsce naukowej organizacji pracy we wszystkich jej działach. Należy się spodziewać wydania wkrótce ustawy w tym kierunku lub rozporządzenia prezydenta państwa.

W bliskości więc będziemy świadkami stosowania racjonalizacji może i w naszym zawodzie. Z tych więc powodów pragniemy zająć się tą sprawą, dotyczącą w znacznej mierze warunków pracy i życia robotników drukarskich, ponieważ:

a) Naukowa organizacja pracy, w ścisłem tego słowa znaczeniu, kładzie nacisk w dużej części na użytkowanie siły roboczej wewnątrz przedsiębiorstwa,

b) Konsekwencje ekonomiczne i socjalne racjonalizacji, mogą w zależności

od sposobu, w jaki ta transformacja zostanie dokonana i do jakich celów zdąża, rozwinąć się na korzyść lub na szkodę klasy pracującej.

Jeżeli naukowa organizacja pracy miałaby się ograniczyć u nas tylko na przyśpieszeniu indywidualnej wydajności — to musimy się przeciwko temu bronić, gdyż takie pojęcie sprawy nie jest naukową organizacją pracy.

Naukowa organizacja pracy opiera się tylko na tem, by dać pracy maximum wydajności — przy minimum wysiłku.

Przedmiotem naukowej organizacji pracy jest przedewszystkiem dążenie do zmniejszenia kosztów produkcji towarów, przez najlepsze wykorzystanie narzędzi pracy i siły roboczej, usuwanie straty materjału, znosząc bezużyteczne a częstokroć nadmierne wydatki administracyjne.

Naukowa organizacja pracy winna mieć jako bezpośrednie jej następstwo, zwyżkę płac, polepszenie warunków egzystencji robotników, podnosząc ich siłę nabywczą, zniżkę cen, pociągającą za sobą zwiększenie się popytu na towary a w konsekwencji powiększenie wewnętrznego rynku zbytu.

Wślad za wprowadzeniem naukowej organizacji pracy musi iść zorganizowanie wielkich robót użyteczności publicznej, gdyż liczyć się trzeba z tem, iż wprowadzając naukową organizację pracy — przybędą nowe falangi bezrobotnych, których nie należy wspomagać rządowemi zapomogami, lecz dać im możność zarobkowania.

Naukowa organizacja pracy, umiejętnie wprowadzana w życie, przyczynia się bezwątpienia do zwiększenia dobrobytu narodowego a tem samem do dobrobytu ludzkości.

By jednak dobrobyt ten mógł zaistnieć, należy pamiętać o tem, iż naukowa organizacja pracy wymaga urządzeń higjenicznych w zakładach pracy. Ponieważ robotnik zużywa się przy pracy — przedsiębiorca musi dbać o to, by go pielęgnować przez wzorowe urządzenie warsztatów pracy (jasne, ciepłe, obszerne i należycie wentylowane). Tylko w takich warunkach pracownik może pracować wydajnie.

Praca powinna być połączona z radością życia. Robotnik powinien być nakarmiony i zadowolony ze swojego położenia i dlatego należy robotnikowi udogadniać warunki życiowe.

Przedsiębiorca powinien być zawsze uczciwym w stosunku do robotnika. Brak ten przynosi tylko szkody przedsiębiorcy, większe niż najdalej idące inwestycje w podniesieniu warunków i płac robotniczych.

W roku 1926 (marcu) wygłosił inż. K. Kułakowski referat w Warszawie wobec senatorów, posłów, profesorów wyższych uczelni i fabrykantów, w którym wskazał, iż naukowa organizacja pracy zastosowana najszerzej w skutkach swoich daje nam: obniżenie kosztów produkcji, potanienie wyrobów, zwiększenie zbytu i pojemności rynku, zwiększenie zdolności podatkowych, zwiększenie eksportu, zmniejszenie importu, zmniejszenie ilości bezrobotnych, powiększenie zarobków i t. d.

Przeciwko wprowadzeniu naukowej organizacji pracy w drukarstwie bronić się nie będziemy. Musi jednak być ona wprowadzona na naukowych rzeczywiście podstawach, jak wykazaliśmy wyżej.

W następnym numerze „Ogniska" zajmiemy się tym problemem z punktu widzenia czysto drukarskiego. Chcemy przedstawić, jak my wyobrażamy sobie zastosowanie w drukarstwie naukowej organizacji pracy. *A. B.*

PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Komisja Mężów Zaufania 28. II. 1928.]. Porządek dzienny: 1. Sprawy organizacyjne i cennikowe; 2. Wnioski i interpelacje. — Przewodniczy kol. L. Garliński. — Nieobecni M. Z. z oficyn: Akademickiej, Dziennika Polskiego, Pospiesznej, Akc. Ski Wydaw., Udziałowej, Winiarza, D. O. K., Sztuki, Chwili i Doroszyńskiego. — Kol. przew. otwierając posiedzenie oddaje głos zaproszonemu kol. Chrystowskiemu, który zwraca się do zebranych z gorącym apelem o pomoc w propagandzie na rzecz „Dziennika Ludowego". — „Dziennik Ludowy" — jako organ P. P. S. a równocześnie jedyny dziennik robotniczy na terenie Lwowa — powinien i musi zdobyć wśród klasy pracującej, przez jak najszerszą popularyzację, silne podstawy i warunki dalszego rozwoju. Postanowiono poprzeć akcję kol. Chrystowskiego w kierunku jak najszerszego rozpowszechnienia czytelnictwa „Dziennika Ludowego". — Następnie kol. przew. przypomina zebranym, że w dalszym ciągu po godzinach pracować nie wolno, a obowiązkiem M. Z. jest ściśle to przestrzegać. Piętnuje fakt, że kol. z drukarni „Sztuka" — na własną rękę, nie powiadomiwszy o tem Zarządu „Ogniska" i nie oglądając się na ogromną liczbę bezkondycyjnych, składali na 3 zmiany na maszynie. — Kol. Nowakowski Z. wyraża zdziwienie, że w ostatnim numerze „Ogniska" niema żadnej wzmianki o wyborach, mimo, że jest to ostatni numer przed wyborami. — Po omówieniu jeszcze kilku spraw drobnych i wyjaśnieniach ze strony kol. przew. posiedzenie zamknięto.

Lwów. [Wydział „Ogniska" (Zarząd Związku Zaw.) 10. III. 1928]. Porządek dzienny: 1. Sprawy Zw. Zaw.; 2. Sprawy „Domu Zdrowia"; 3. Sprawy bieżące: 4. Wnioski. — Przewodniczy kol. A. Kusyk. — Nieobecni: Zamuliński, Chrystowski, Kwaśniewski, Winiarski, Musij, Czernicki, Kruszelnicki i Grabowska. — Kol. przew. otwierając posiedzenie poświęcił gorącą wzmiankę pamięci ostatnio zmarłych członków Stow. a to: Zygmunta St. Zgodzińskiego, Franciszka Kattnera i Kazimierza Bonna, zaś obecni uczcili Ich pamięć przez powstanie z miejsc. — Jako pierwszy punkt porządku dziennego omawiano sprawę uzgodnienia manipulacji kasowej we wszystkich Sekcjach, Filjach i Stacjach płatniczych i założenia we Lwowie ściślej ewidencji członków łącznie z prowincją. W sprawie tej postanowiono odbyć specjalne posiedzenie skarbników. — Przyjęto do wiadomości pismo Zarządu Głównego, zawiadamiające, że najbliższe posiedzenie plenarne odbędzie się w dniach 24 i 25 marca b. r. w Warszawie.

Następnie przystąpiono do spraw lokalnych „Ogniska". Kol. Żelaszkiewicz zdał szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych w tym roku inwestycyj w „Domu Zdrowia". W wyczerpującej dyskusji nad sprawami i potrzebami „Domu Zdrowia" uchwalono szereg ulepszeń i dalszych inwestycyj, m i. przebudowę klozetów, postawienie nowego oparkanienia na podstawie urzędowo przeprowadzonego rozgraniczenia i t. p. — Sprawy bieżące: Koszta pogrzebu ś. p. kol. Z. St. Zgodzińskiego, ze względu na jego wybitne zasługi w Organizacji, postanowiono pokryć z funduszów Stowarzyszenia. — Kol. Peczenikowi Seligowi przywrócono prawa do zapomogi z chwilą ponownego wystąpienia z kondycji. — Z powodu spóźnionej pory resztę spraw odłożono do następnego posiedzenia.

Lwów. [Wydział „Ogniska" 15 III. 1928]. Porządek dzienny: Sprawy bieżące. — Przewodniczy kol. A. Kusyk. — Nieobecni kol.: Moszyński, Panas, Martyn, Telmany i Mykitka. — Na listę bezkondycyjnych wpisano po wystąpieniu z wojska kol. Matusiewicza Ludwika. — W poczet członków „Ogniska" przyjęto Rulickiego Pawła, składacza, za wpisem i przedłożeniem świadectwa lekarskiego: Pająka Tadeusza, składacza, wypisanego 11. II. 1928 w drukarni Winiarza; Partykiewicza Romana, wyp. 22. VIII. 1925, w drukarni Instytutu Stauropigjalnego; Łucyka Michała, składacza, wyp. 10. III. 1928, w drukarni Lud. Spółdz. Tow. Wyd.; Goldsteina Jonasza, maszynistę, wyp. 17. VI. 1924, w drukarni Küblera za wpisem, oraz Brillera Bronisława, wykluczonego za zaleganie wkładek, przyjęto ponownie za wpisem bez zaliczenia poprzednio nabytych praw. — W poczet członków Związku Zaw. przyjęto Rudakiewicza Teofila, maszynistę, wypisanego 6. II. 1926 w Żółkwi za wpisem. — Podanie Patały Eugenjusza odłożono do załatwienia po zbadaniu. — Prośbę Abdermana Wiktora o przyznanie zapomogi nadzwyczajnej załatwiono odmownie. — Kol. Skurskiemu Włodzimierzowi przyznano zapomogę nadzwyczajną najniższej kategorji. — Przyjęto do wiadomości zlikwidowanie konfliktu w Stanisławowie na podstawie aneksu do umowy cennikowej, mocą którego zaliczono Stanisławów do IV. klasy płac zaś personalowi pomocniczemu ustalono płace o 15% niższe od norm obowiązujących we Lwowie. — Regulamin Sekcji uczni przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, z zastrzeżeniem poczynienia odpowiednich poprawek. — Płacę nauczyciela „Klubu mandolinistów" przy Sekcji uczni postanowiono pokrywać z funduszów Stow. — Uchwalono przyjąć uczestnictwo w Zjeździe bibljofilów we Lwowie z wkładką 20 zł. — Po omówieniu jeszcze kilku drobnych spraw administracyjnych, rozpatrywano w szczegółowej dyskusji sprawę wątpliwej ściągalności lokat dolarowych z roku 1924, poczynionych przez ówczesny Zarząd. — Na tem kol. przew. posiedzenie zamknął.

Lwów. [Roczne Walne Zgromadzenie Sekcji Personalu Pomocniczego, 26. II. 1928]. Przewodniczy tow. Kruszelnicki, sekretarzuje tow. Bober. Imieniem „Ogniska" i Klubu Maszynistów obecny tow. Schultz. O godz. 11·15 przedpołudniem przew. otworzył obrady Rocznego Walnego Zgromadzenia, zaznaczając, iż odbywa się ono jako powtórnie zwołane, a uchwały jego będą obowiązujące. Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia odczytał w zastępstwie sekretarza tow. Maćkówka. Protokół ten przyjęto bez zmiany do wiadomości a przewodniczący powołał do podpisania protokołu tow.: Policz Bronisławę i Pałubiaka Antoniego. Następnie oddano przez powstanie z miejsc cześć zmarłej w roku administracyjnym tow. Lisickiej Józefie. Na wstępie tow. Maćkówka złożył imieniem Wydziału sprawozdanie z działalności tegoż w roku ubiegłym. Odbyto 1 Roczne Walne Zgromadzenie, 4 Zgromadzenia nadzwyczajne i 9 posiedzeń Wydziału. W roku ubiegłym ilość bezrobotnych wynosiła 35% członków, dla których uchwaliło nadzwyczajne Zgromadzenie zapomogi nadzwyczajne, płynące z osobnego opodatkowania się członków. Umowę cennikową odnowiono na okres 6 miesięcy z tem, iż przyjmowanie sił do pracy może odbywać się tylko za pośrednictwem biura pracy, istniejącego przy Sekcji. Stan członków był następujący: z początkiem roku było 307 członków, przystąpiło 13, wystąpiło 10, zmarł 1 — pozostało 311. Z biura pośrednictwa pracy korzystało 29 pomocników, 111 nakładaczek i 16 odbieraczek. Pracę otrzymało 13 pomocników, 51 nakładaczek i 3 odbieraczki. Bibljoteka liczyła 572 tomów. Korzystało z bibljoteki 115 członków, którzy wypożyczyli 2.058 tomów. Krakowskiej Sekcji Personalu Pomocniczego przyszliśmy z pomocą finansową w czasie spodziewanego ich strejku. Dzięki pomocy naszej i innych okręgów do strejku nie przyszło, umowę pomyślnie przeprowadzono. W roku ubiegłym na funduszu naszym pozostawało 4 inwalidów, którzy otrzymywali zapomogi tygodniowe po 7 zł. Brak pracy i mało zgłoszeń po siły robocze utrudniały nam zaspokojenie chęci bezrobotnych, którzy pożądali tej pracy beznadziejnie. Stojąc na stanowisku niesienia pomocy w walce strejkowej potrzebującym tej pomocy — przychodziliśmy i innym zawodom z pomocą finansową w czasie ich walk o lepszą egzystencję. W roku bieżącym mija 25 lat od założenia naszej organizacji. Do uroczystości tej należy nam się przygotować, by dać dowód, iż pomoc drukarska dąży świadomie do poprawy bytu całej klasy pracującej. Stan kasy przedstawia się następująco: Przychody razem 74.729·83 zł. Rozchody razem 43.233·81 zł. Po-

zostałość na rok 1928 31.496·81 zł. Po krótkiem uzupełnieniu sprawozdania przez przewodniczącego zabrał głos imieniem Komisji rewizyjnej tow. Kozak Stanisław, który zgłosił wniosek o udzielenie skarbnikowi i Wydziałowi absolutorjum. W dyskusji przemawiali tow.: Kizłyk, który wskazał na dość częsty brak zrozumienia organizacyjnego u niektórych członków zezwalających niejednokrotnie na obchodzenie postanowień cennika. Biuro pracy spotyka się również z zarzutem ze strony bezrobotnych, lecz kierownictwo temu nie winno, gdy nie może wszystkim dać pracy. Kozak Stanisław ubolewa nad małem zainteresowaniem się sprawami organizacyjnemi, czego dowodem zbyt mała ilość obecnych na zgromadzeniu. Rzuca myśl powołania do życia koła oświatowego w łonie Sekcji, którego celem będzie urządzanie odczytów, pogadanek i zgromadzeń dyskusyjnych o sprawach organizacyjnych. Wkońcu zgłasza odpowiednią rezolucję. Zgórski Andrzej żąda większej dyscypliny i nakładania kar za nieuczęszczanie na Walne Zgromadzenia. Smurow Jerzy wskazuje na ukrywanie ze strony niektórych maszynistów uczenic. Koisz Marja popiera wywody tow. Smurowa. Zgórski Andrzej stwierdza, iż brak należytego współżycia personalu żeńskiego z męskim daje swobodę niektórym tow. maszynistom do takiego postępowania w danych oficynach. Pałubiak Antoni apelował do przew. Klubu Maszynistów o opiekę nad całym personalem. Maćkówka polemizował z wywodami tow. Kizłyka. W odpowiedzi tow. Kozakowi zaznaczył, iż Uniwersytet Ludowy urządza każdego poniedziałku odczyty i wykłady i z nich należy korzystać. Kruszelnicki wskazał na trudności w pracy obecnej w drukarniach lwowskich. Dziś żąda się od robotnic, by na wszystkich maszynach robiły a nie każda robocie takiej podołać może. Schultz im. „Ogniska“ i Klubu Maszynistów składa podziękowanie tow. Maćkówce za pracę jego dla Sekcji, tow. Kruszelnickiemu za kierownictwo zarządem Sekcji, tow. Grabowskiej za prowadzenie Biura pośrednictwa pracy, tow. Langerównej za pracę około rozwoju bibljoteki. Przyrzeka, iż starać się będzie, by nieprawidłowości usunąć, ale żąda, by wszyscy członkowie stali solidarnie na wezwanie przewodnictwa Sekcji. Apeluje do kupowania „Dziennika Ludowego“, uczęszczania na wykłady Uniw. Ludowego i korzystania z bibljoteki. Na wniosek tow. Czmila dyskusję zamknięto. Wniosek tow. Kozaka o udzielenie absolutorjum jednogłośnie uchwalono. Rezolucję tow. Kozaka przekazano nowemu Wydziałowi do rozpatrzenia. Na wniosek tow. Kozaka powołano do Komisji Matki tow.: Jaworską, Chudiak, Switalską, Zgórskiego i Pałubiaka, celem przedłożenia listy kandydatów do nowego Wydziału. Tow. Chrystowski zabrał głos w sprawie prasy robotniczej. Wspomniawszy na pierwsze chwile organizowania się lwowskiego personalu pomocniczego stwierdził, iż wiele polepszyło się od tego czasu. Pozostają jednak ciągle jeszcze niedomagania i utyskiwania na bieg życia organizacyjnego a widzi w tem jako jedyny powód: brak zaiteresowania się prasą robotniczą. Wskazawszy na konieczność istnienia robotniczego pisma, jakiem jest bezsprzecznie „Dziennik Ludowy“, wezwał obecnych do zaprenumerowania go, czytania pilnego a tem samem uświadamiania się organizacyjnego i politycznego. Obowiązkiem naszym, jako robotników drukarskich jest utrzymać to jedyne we Lwowie pismo robotnicze, tem bardziej, iż szereg robotników drukarskich znachodzi przy niem pracę, zajęcie i chleb codzienny, o który dziś tak trudno. Imieniem Komisji Matki przedstawił tow. Zgórski następującą listę kandydatów: przew. tow. Kruszelnicki, zast. przew. tow. Grabowska, sekr. tow. Kizłyk, skarbnik tow. Maćkówka, bibl. tow. Langerówna, członkami Wydziału tow.: Makuch, Fuchsowa, Zgórski i Bielecka; zast.: Koiszowa i Pałubiak; Kom. rewizyjna tow.: Ziemiałkowska, Łabikówna i Kozak. Listę tę jednogłośnie Zgromadzenie zatwierdziło. Tow. Maćkówka poruszył sprawę wypłacania zapomóg nadzwyczajnych tym członkom, którzy chwilowo znaleźli pracę w innym zawodzie. W dyskusji przemawiali tow.: Tretiak Paweł i Zgórski. Uchwalono tym członkom wstrzymać wypłatę zapomóg nadzwyczajnych. W wypadkach zbyt małych zarobków postanowiono dopłacać z nadzwyczajnego opodatkowania. Również na wniosek tow. Maćkówki rozpatrywano sprawę wypłacania zapomóg nadzwyczajnych jednej z robotnic niewkwalifikowanej, która od 2 lat pozostaje bez pracy z powodu nieumiejętności w pracy. Uchwalono wstrzymać się z dalszem wypłacaniem takich zapomóg. Na apel tow. Maćkówki zgromadzeni rozebrali deklaracje zamówieniowe na „Dziennik Ludowy“ celem zaprenumerowania. Wkońcu tow. Kruszelnicki złożył podziękowanie tow. Kusykowi, przew. Stow. „Ognisko“ za stałą opiekę, którą otaczał Sekcję, tow. Schultzowi, przew. Klubu Maszynistów za pomoc Klubu w organizowaniu personalu pomocniczego i tow. Boberowi za udział w Zgromadzeniu i prowadzenie protokołu. Na tem o godz. 2·30 przedpołudniem zamknięto zgromadzenie.

Przemyśl. [Wydział Filji (Zarząd Oddziału) 14. III. 1928.]. Obecni wszyscy członkowie Wydziału. — Przewodniczy kol. Mikruta. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawy bieżące; 3. Wnioski i interpelacje. — Protokół odczytano i przyjęto. — Przed przystąpieniem do porządku dziennego, kol. Mikruta zawiadomił Wydział, iż na ręce jego nadeszła smutna wiadomość o zgonie weterana organizacji naszej ś. p. kol. Zygmunta Zgodzińskiego. W wspomnieniu pośmiertnem kol. Mikruta podkreślił te momenta, które trwają w pamięci starszych kolegów. Ś. p. kol. Zgodziński był jednym z tych działaczy, którzy wiele współpracy dołożyli przy budowaniu organizacji i stworzeniu Filji przemyskiej, wyrażając przy każdej sposobności jak najszczersze sympatje dla kolegów przemyskich. To też z żalem konstatuje, iż przez spóźnione zawiadomienie o śmierci, delegat Filji przemyskiej nie mógł wziąć osobiście udziału w pogrzebie, wysłano jedynie do Zarządu Głównego we Lwowie pismo kondolencyjne. Pamięć Weterana Organizacji Drukarzy, członkowie Wydziału uczcili przez powstanie. — Kol. Peer objaśnił Wydział o ogólnym stanie kasy, który dotychczas przedstawia się zadowalająco. Dalej zawiadamia, że na fundusz bezkondycyjny zgłosili się kol.: F. Madejski 26. II., D. Filip 4. III., J. Nowak 4. III., M. Kłosowski 3 III. Kol. Romankiewicz wystąpił z d. 12. III. z wojska i zgłosił się na listę bezkondycyjną. — Uchwalono w myśl regulaminu o zapomogach nadzw. wypłacać kol.: J. Nowakowi po 2·50 zł. dziennie, Romankiewiczowi po 2 zł. dziennie przez przeciąg 4 tygodni. — Wdowie po kol. Morejce uchwalono zapomogę z funduszu lok. zł. 20·— Kol. Antoniszyna postanowiono wezwać do wyrównania zaległych wkładek i do zwrotu zaległości z fund. lok. — Kol. Peer stwierdza, że podczas wyborów do sejmu i senatu, część kolegów pracowała po godzinach, niestety, z żalem podnosi, że nie wszyscy kol. płacili sumiennie pełne opodatkowanie od zarobionych pieniędzy na rzecz nadzw. zapomóg. Po obszernej dyskusji nad tą sprawą, uchwalono wezwać tych kol. do natychmiastowego wpłacenia należnej kwoty w przeciwnym razie Wydział postąpi w myśl regulaminu. — Po wyczerpaniu porządku dziennego, kol. Mikruta podał do wiadomości Wydziałowi, iż ubiegłego tygodnia wysłał pismo do kolegów drukarni Styfiego, w którem wskazując na wzrost liczby kol. bezkondycyjnych, zaapelował do nich o unormowanie godzin pracy. Niechaj pismo to będzie apelem do wszystkich kolegów, by w obecnych ciężkich warunkach wystrzegali się wszelkiej pracy pogodzinowej. — Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął kol. przewodniczący posiedzenie.

Stanisławów. [Wydział Filji, 3 II. 1928, w obecności przew. Zarządu Głównego kol. Kusyka]. Przew. kol. Kiczak Jakób. — Protokół po odczytaniu przyjęto. — Podanie kol. Reinholda o zapomogę odrzucono. — Kol. Halpern za naruszenie spoczynku niedzielnego został ukarany grzywną w kwocie 10 zł na Fund. zapomóg nadzw. — Upoważniono skarbnika, by z sum wpłacanych na poczet wkładek, obliczał przedewszystkiem nadzwyczajne opodatkowanie a tem samem zaległości wykazywał tylko we wkładkach. — W sprawie pożyczki pobranej przez kol. Wildera z Fund. lokalnego upoważniono skarbnika do potrącania z każdoczesnej zapomogi odpowiedniej kwoty, by w jak najkrótszym czasie suma ta została wyrównaną. Delegat Zarządu Głównego kol. Kusyk zawiadamia, że odbył konferencję z p. Chowańcem i zostały nawiązane pertraktacje. Wymówienia 14-dniowe zostały cofnięte do 3. III. b. r. Liczy, że do tego czasu pertraktacje zostaną ukończone.

Stanisławów. [N. W. Zgrom. Oddziału Związku Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. 3. III. 1928]. Porządek dzienny: Sprawozdanie z konferencji cennikowej. — Przew. kol. J. Kiczak. — Obecnych 34 kolegów i 31 członków Sekcji pers. pom. — Kol. przew. zdał szczegółowo sprawozdanie z przebiegu konferencji cennikowej odbytej we Lwowie w dniu 2. III. b. r. Sprawa nie została dotychczas definitywnie załatwiona. Dotychczasowa umowa została przedłużona o jeden tydzień, w którym ma się odbyć druga konferencja w Stanisławowie i jest bardzo możliwem, że na tej konferencji zdołamy sprawę ostatecznie załatwić. Po gorącej, wyczerpującej dyskusji, która wywiązała się nad sprawozdaniem kol. przew., Zgromadzenie zamknięto.

Stanisławów. [N. W. Zgrom. Oddziału Związku Zaw. Druk. i Pokr. Zaw., 7. III. 1928 w budynku Pow. Kasy Chorych, w obecności przew. Okręgu lwowskiego kol. A. Kusyka]. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawa cennika; 3. Wnioski. — Przew. kol. J. Kiczak. — Obecnych 30 kolegów i 34 czł. Sekcji pers. pom. — Protokołu nie odczytywano. — Kol. przew. zagajając Zgromadzenie wita delegata Okręgu i oddaje mu głos. Kol. Kusyk w dłuższem przemówieniu omawia stosunki cennikowe na terenie Stanisławowa i powody obecnego konfliktu. Przedstawia życzenia właścicieli drukarń a między innemi żądanie zaliczenia Stanisławowa do III klasy płac. Wkońcu zwraca się z apelem do zebranych a szczególnie do personalu pomocniczego, wzywając w imię własnego dobra do współpracy organizacyjnej i wzajemnej solidarności. — Po ożywionej dyskusji na temat cennika w tajnem głosowaniu kartkami oświadczyło się 22 kol. za pozostawieniem Stanisławowa w V klasie płac, zaś tylko 6 kol. za przesunięciem do IV klasy. — Kol. Kusyk oświadcza, że Komisja dołoży wszelkich starań, by uzyskać możliwie najlepsze warunki. Na tem Zgromadzenie zamknięto.

*

Zarząd Filji składa na tem miejscu podziękowanie dyr. tow. Kochańskiemu za zezwolenie odbycia Zgromadzenia w ubikacjach Pow. Kasy Chorych.

Stanisławów. [N. W. Zgrom. Oddziału Związku Zaw. Druk. i Pokr. Zaw., 8. III. 1928 w sali T. U. R.]. Porządek dzienny: 1. Sprawa cennika; 2. Wnioski i interpelacje. — Przew. kol. J. Kiczak. — Obecnych 31 kolegów i 18 czł. Sekcji pers. pom. — Kol. Kusyk przedstawia ostateczne załatwienie umowy cennikowej, a mianowicie: Stanisławów zaliczono zpowrotem do IV klasy płac, zaś personalowi pomocniczemu unormowano płace o 15% niższe od norm obowiązujących we Lwowie. — W wyniku dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniem przew. kol. Kusyka, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Wobec przykrych warunków pracy i płacy, jakie zapanowały od czasu ostatniego strejku warszawskiego, jakoteż wobec wielkiego bezrobocia, z którem walczy Organizacja nasza od szeregu lat, drukarze stanisławowscy uważają za słuszne stanowisko przew. Okręgu kol. Kusyka, jakie zajął wobec ataków skierowanych przeciw dotychczasowym naszym zdobyczom, a zarazem dziękują mu za ugodowe załatwienie konfliktu z właścicielami drukarń. Jednakowoż oświadczają, że wspólnemi siłami dążyć będą do uzyskania należnej im klasy w społeczności drukarskiej.

Na tem kol. przew. Zgromadzenie zamknął.

Przemyśl. [Roczne W. Zgromadzenie Sekcji personalu pomocniczego, 29. I. 1928]. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego W. Zgromadzenia; 2. Sprawozdanie Zarządu; 3. Sprawozdanie kasowe; 4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi; 5. Wybory; 6. Wnioski i interpelacje. — Z ramienia „Ogniska“ obecni na zgromadzeniu: przew. tow. Mikruta, Baran i Peer. — Przewodniczący tow. Olszowy konstatuje komplet i otwiera zgromadzenie. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, oddał cześć pamięci zmarłej w roku administr. tow. Z. Ostrowskiej. Zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć zmarłej. — Protokół z ostatniego W. Zgromadzenia odczytano i przyjęto. — Następnie delegat do pers. pom. tow. Baran, zdając sprawozdanie z działalności Zarządu za rok administr. stwierdził, że rok ubiegły w stosunku do lat poprzednich był dla organizacji pers. pom. dość pomyślnym. Zainteresowanie się swoją organizacją i zrozumienie jej celu, uwydatnia się coraz więcej. Współpraca ukwalifikowanych towarzyszy, szczególnie przewodniczącego Stow. Drukarzy tow. Mikruty, utrwala nas w przekonaniu, że organizacja pers. pomocniczego wkrótce stanie na wysokości swego zadania. Zarząd spełnił wszystko co do niego należało. Działał wedle najlepszej woli dla dobra członków organizacji. — Następnie

skarbnik odczytał sprawozdanie kasowe: Przychody zł 1.643·83, Rozchody zł. 642·50, Saldo na rok 1928: zł. 1.001·33. Tow. Peer, skarbnik Stow. Drukarzy „Ognisko“, odczytał sprawozdanie kasowe z funduszów Związku i ilość wpłaconych wkładek. — Nad sprawozdaniem Zarządu i kasowem zabrał głos przew. tow. Mikruta, który przyznał, że organizacja personalu pomocn. z roku na rok postępuje naprzód dzięki świadomości organizacyjnej przeważnej ilości członków. Niestety stwierdzić należy, że są jeszcze członkowie słabo uświadomieni pod względem organizacyjnym a nawet i tacy, którzy całkiem do organizacji nie należą. Z przykrością zauważa, że dzisiejsze zgromadzenie jest nieliczne, co świadczy o niezupełnem zrozumieniu przez ogół personalu pomocniczego tak poważnych obowiązków, jak branie udziału w zgromadzeniach. Zwraca uwagę, iż w niektórych wypadkach ujawniła się taka nieświadomość organizacyjna u niektórych jednostek pers. pom., że trudno uwierzyć, by w dzisiejszych czasach robotnicy nie byli w stanie zrozumieć, że w solidarności organizacyjnej leży ich byt i zapewnienie lepszej egzystencji. — Omawiając sprawozdanie kasowe, przew. tow. Mikruta wykazuje, że prócz funduszów na wydatki administracyjne, jest to stowarzyszenie także asekuracyjne, gdyż zabezpiecza dość poważne świadczenia na wypadek choroby lub bezrobocia. Ta okoliczność oraz możliwy kryzys w zawodzie drukarskim, powinny nas wszystkich łącznie z ukwalifikowanymi towarzyszami skupić, by wspólnemi siłami byliśmy przygotowani do ewentualnej walki, jaka nas może czekać w obronie naszych warunków cennikowych. — Następnie tow. Peer imieniem Komisji rewizyjnej oświadcza, że wspólnie z tow. Kuźmińską i Sperling kontrolowali książki kasowe, kwity i gotówkę i wszystko znaleziono w należytym porządku. Stawia wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi. Jednogłośnie uchwalono. — Przystąpiono do wyborów. Do Zarządu na r. 1928 weszli: A. Olszowy, przewodniczący; K. Rybałtówna, sekretarz; członkowie Zarządu: S. Stern, K. Wołyniak i R. Feldstein. Komisja rewizyjna: H. Kuźmińska, S. Sperling. — Przy wnioskach i interpelacjach wyłoniła się sprawa założenia kasy podręcznej, której zadaniem byłoby udzielanie członkom w nagłych potrzebach drobnych pożyczek. W sprawie tej zabierali głos: tow. Baran, Pillersdorf, Peer Wreszcie na wniosek tow. Pillersdorfa poparty przez tow. Peera uchwalono przystąpić z wkładką oszczędnościową po 50 gr. tygodniowo do istniejącej już kasy podręcznej przy Stow. Drukarzy „Ognisko“. Ponieważ więcej nikt głosu nie żądał, przew. tow. Olszowy zamknął Zgromadzenie.

KRONIKA

Zniżka kosztów utrzymania. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wykazał zniżkę kosztów utrzymania w miesiącu lutym w porównaniu z miesiącem styczniem o 1.4%.

Roczne Walne Zgromadzenie Klubu Sportowego „Grafika“, odbędzie się w niedzielę, dnia 1 kwietnia 1928 o godz. 10 rano w lokalu Stow. (ul. Piekarska 18).

Rocznica pierwszego strejku. W niedzielę, dnia 18 marca b. r., jako w 58 rocznicę pierwszego strejku drukarzy lwowskich, odbył się staraniem Wydziału Stow. „Ognisko“ uroczysty poranek w sali Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“. Poranek rozpoczął się wygłoszeniem wiersza kol. Jana Karasińskiego p. t. „W rocznicę Pierwszego Strejku“ przez kol. Teofila Laudę. Chór Drukarzy pod batutą ob. Antoniego Kinalskiego odśpiewał kantatę ob. Marjana Kinalskiego, poczem prezes „Ogniska“, kol. Kusyk wygłosił okolicznościowe przemówienie, kładąc nacisk na ważność pierwszej walki strejkowej naszych poprzedników, na ich ofiarność i bezwzględną solidarność. Wkońcu oddał hołd pamięci jednego z ostatnich uczestników tego strajku, ś. p. kol. Zygmunta Zgodzińskiego, który do dni ostatnich był dla nas żywym pomnikiem tej walki. Obecni stojąc wysłuchali tego ustępu mowy kol. Kusyka, łącząc się z nim w oddanym hołdzie pamięci Zmarłego. Pierwszą część programu wypełnił Chór Drukarzy, odśpiewaniem kilku pieśni. Część drugą programu rozpoczęła Orkiestra symfoniczna Stow. „Gwiazda“ pod dyrygenturą prof. ob. Abratowskiego, odegraniem kilku wyjątków z oper, za które została nagrodzona burzą oklasków. Ob. Zofja Lechowa wygłosiła wiersz kol. Stan. Szczęścikiewicza p. t. „Nasza książka“, jako naddatek wygłosiła wiersz tegoż autora p. t. „Kat“, za co nagrodzoną została długotrwałemi oklaskami. Następnie kol. Edward Bender, przy akompanjamencie ob. Finkelsteina — odśpiewał kilka pieśni, za które słuchaczki i słuchacze nagrodzili go również zasłużonemi oklaskami. Uroczystość zakończył Chór Drukarzy, odśpiewaniem „Marsza socjalnych demokratów“ i „Marsyljanki“. Udział kolegów, ich rodzin oraz członków Sekcji personalu pomocniczego był bardzo liczny. Poranek wywarł na uczestnikach trwałe i głębokie wrażenie.

Na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym osobom, które do uświetnienia tego poranku się przyczyniły a w szczególności ob.: Zofji Lechowej, Antoniemu Kinalskiemu, Kazimierzowi Abratowskiemu i Finkelsteinowi.

Pierwszy koncert Chóru Drukarzy. Dnia 29 kwietnia b. r. odbędzie się pierwszy publiczny koncert Chóru Drukarzy w sali Tow. Muzycznego. Na koncert ten zapraszamy wszystkich kolegów z rodzinami, gdyż Chór nasz w dniu tym zdawać będzie publicznie egzamin z dotychczasowej pracy. Koledzy chórzyści biorący udział w koncercie obowiązani są brać udział we wszystkich próbach.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wywołał zapowiedziany Koncert Chóru Drukarzy w sferach śpiewackich Lwowa, spodziewany jest bardzo liczny udział słuchaczy w tym koncercie.

By umożliwić wszystkim kolegom nabycie biletów, zarządził Wydział Chóru wcześniejszą przedsprzedaż. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł są do nabycia we wtorki i piątki w lokalu „Ogniska“ u sekretarza Chóru. Kursor Stow. upoważniony został do przyjmowania zamówień na bilety. Korzystajmy ze sposobności. Drukarze lwowscy winni wszyscy z rodzinami w pierwszym rzędzie rozkupić bilety tem bardziej, iż koszta, połączone z urządzeniem koncertu są dość znaczne. Koncert pod każdym względem musi wypaść wspaniale a my drukarze, musimy się do tego głównie przyczynić tem bardziej, iż dochód z koncertu przeznaczony został na fundsz sierót po drukarzach lwowskich.

Dwudziestolecie lwowskiej spółdzielni spożywców. W roku bieżącym mija 20 lat od założenia we Lwowie pierwszego sklepu spółdzielni spożywców: „Konsumu drukarzy“. Wślad za tem powstało we Lwowie (1910) Powszechne Stowarzyszenie Spożywców dla Lwowa i okolicy, którego twórcą był ś. p. Edward Milewski. W tymże roku doprowadzono do połączenia się Konsumu drukarzy z Powszechnem Stow. Spoż. W roku 1919 z inicjatywy tego Stowarzyszenia powstał Związek Spożywczo-gospodarski „Jedność“, jako centrala gospodarcza dla istniejących Stowarzyszeń spółdzielczych, Ostatecznie nastąpiło połączenie „Jedności“ z Powszechnem Stow. Spożywczem. „Jedność“ posiada obecnie we Lwowie 13 sklepów w różnych punktach miasta.

W dniu 1 kwietnia b. r. odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków „Jedności“ w sali „Ogniska“ o godzinie 10 rano.

Pan dyrektor... także „racjonalizuje!“ — Pod tym tytułem zamieściliśmy w ostatnim numerze „Ogniska“ krótką kronikę, której treścią uczuł się obrażony jeden z zarządców drukarń lwowskich. Zbadawszy raz jeszcze powyższą sprawę — nabraliśmy przekonania, iż właściwie do obrazy nie było powodu. By jednak nie posądzono nas o złą wolę — na tem miejscu oświadczamy, iż informacje nasze w tej sprawie były nieścisłe co niniejszem prostujemy.

ZMARLI

Kazimierz Bonn, składacz, ur. d. 25 listopada 1887 r., wypisany dnia 1 listopada 1906 r., był członkiem „Ogniska“ i Zw. Zaw. Okręg Lwów, zmarł dnia 27 lutego b. r.

Franciszek Kattner, składacz, członek inwalida i jubilat Stow „Ognisko“, ur. 27 sierpnia 1856 r., wypisany dnia 2 stycznia 1875 r., był członkiem Stow. „Wzajemnej Pomocy“, a od r. 1895 członkiem „Ogniska“. Przez długie lata był zarządcą i współwłaścicielem „Drukarni Dziennika Polskiego“, skarbnikiem Gremjum Właścicieli Zakładów Graficznych. W czasie inwazji rosyjskiej był z ramienia Gremjum głównym skarbnikiem „Miejskiej Kuchni Drukarskiej“ i na tem stanowisku oddał wielkie zasługi około rozwoju kuchni, dostarczania prowiantów i pieniędzy. Od roku 1925 przeniesiony został na własne żądanie na fundusz inwalidowy. Zmarł dnia 1 marca b. r.

Stanisław Wagner, składacz, członek Stow. „Ognisko“ i Związku Zaw. Okręg Lwów, ur. dnia 23 kwietnia 1889 r. we Lwowie, wypisany w drukarni Walentego Küblera dnia 1 lutego 1910 r., zmarł po dłuższej chorobie dnia 24 marca b. r.

Mieczysław Zaborski, składacz, członek Stow. „Ognisko“ i Związku Zaw. Okr. Lwów, urodzony dnia 5 kwietnia 1876 r., wypisany dnia 1 sierpnia 1895 r., zmarł dnia 26 marca b. r.

Chór Drukarzy odśpiewał na pogrzebach tych kolegów pieśni żałobne. Udział kolegów był bardzo liczny.

Cześć Ich pamięci!

Z MIĘDZYNARODÓWKI DRUKARSKIEJ

Zamknięcie Estonji. Wobec akcji cennikowej Związku drukarzy estońskich, wyjazd bezrobotnych do Estonji został zatem zamknięty. Związek estoński odwołuje się do międzynarodowej solidarności robotniczej, dla której drukarze zawsze pozostają z pełnym respektem by zarządzeniu temu się poddali.

Podwyżka płac drukarzy niemieckich. Po dłuższych pertraktacjach doprowadzili koledzy niemieccy do zawarcia ugody ze Związkiem właścicieli, mocą której minimum płac w Niemczech podniosło się o 3·50 Mk tygodniowo,

W dniu 1 Maja demonstrujcie za ratyfikacją konwencji waszyngtońskiej. Takie hasło rzuca „Mitteilungen“, jako organ Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarskiego. Robotnicy tych państw., w których konwencja waszyngtońska nie obowiązuje, będą w dniu 1 Maja domagać się na zgromadzeniach ludowych ratyfikacji tej konwencji. Inni robotnicy, gdzie konwencja waszyngtońska jest zagrożoną, będą protestować przeciwko wszelkim zamachom na 8 godzinny dzień pracy. A więc do masowych demonstracyj za wprowadzeniem i obroną konwencji waszyngtońskiej.

PODZIĘKOWANIE

Szanownemu Wydziałowi Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko“ we Lwowie a w szczególności przewodniczącemu WPanu Andrzejowi Kusykowi za doraźną pomoc i okazanie prawdziwego współczucia po bolesnej stracie męża, ojca i dziadka, oraz Chórowi Drukarzy pod batutą WPana Kinalskiego — Zarządowi Kasy Chorych, a w szczególności dyrektorowi WPanu J. Szczyrkowi za okazaną pomoc śp. Zygmuntowi Stanisławowi Zgodzińskiemu w czasie słabości — Wszystkim Kolegom Zmarłego — jakoteż wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie — z głębi smutkiem przepełnionego serca szlą szczere „Bóg zapłać“

Żona, dzieci i wnuki

POKWITOWANIA

Na fundusz sierót po drukarzach lwowskich złożyli: kol. Drukarni L. Wiśniewskiego zł 2·40; kol. Błażek 5·—; kol. z Druk. Lwowskiej 6·32.

W NIEDZIELĘ, DNIA 1 KWIETNIA 1928 ROKU

odbędzie się w sali „Ogniska“. Piekarska l. 18.

DOROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE

„KLUBU MASZYNISTÓW DRUKARSKICH“

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Zarządu. 3. Sprawozdanie kasowe za rok 1927. 4. Udzielenie absolutorjum Zarządowi. 5. Wybory, a to: przewodniczącego, tegoż zastępcy, skarbnika, bibljotekarza, 3 członków Zarządu, 2 zastępców i 3 członków komisji kontrolującej. 6. Wnioski.

POCZĄTEK O GODZ. 10 PRZEDPOŁUDNIEM

Kowalski Leon — *sekretarz* | *Schultz Ludwik* — *Przewodn.*

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO“
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI L. S. T. W., UL. LEONA SAPIEHY 77